Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 352 (1622)
ROK V.

PIĄTEK



W zwycięskiej walce o pokój prowadzi nas geniusz Stalina

Naród polski pozdrawia dostojnego Jubilata w 71 rocznicę Jego urodzin

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu 71 rocznicy urodzin Chorążego światowego obozu pokoju i postępu, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Generalissimusa Józefa Stalina.

Na akademię przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut.

Akademię otwiera przewodniczący Zarządu Głównego TPPR Edward Ochab, który wita przybyłych wśród zrywających się raz po raz oklasków. Uczestnicy akademii wstają. Rzucony okrzyk: „Niech żyje Józef Stalin — Wódz światowego frontu pokoju!" — podchwytują z entuzjazmem wszyscy zgromadzeni. Wybucha nieopisana owacja na cześć Wielkiego Nauczyciela mas pracujących całego świata.

Obszerny referat w związku z 71 rocznicą urodzin Józefa Stalina wygłasza wicepremier Rządu RP Aleksander Zawadzki. Następnie zabiera głos wiceprzewodniczący PKOP Jerzy Putrament, który odczytuje projekt adresu do Generalissimusa Stalina.

Nowa potężna fala entuzjazmu, okrzyków i oklasków zrywa się po odczytaniu adresu. Zebrani znów wstając, skandują: Stalin — Bierut — Pokój! Stalin — Bierut — Pokój!

Drogi Nauczycielu i Przyjacielu naszego narodu!

Przedstawiciele narodu polskiego, zebrani na uroczystym posiedzeniu w dniu 71 rocznicy Twych urodzin w Stolicy Polski Ludowej w Warszawie ślą Ci, wielki Stalinie, z głębi serca płynące wyrazy czci i wdzięczności oraz najgorętsze życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla dobra ludzkości.

Z miasta, które było siedzibą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesyłamy Ci, wielki Chorąży obozu pokoju, zapewnienie, że naród polski wiernie i oddanie służyć będzie sprawie walki o pokój.

Z Twoim imieniem związana jest nierozerwalnie święta sprawa pokoju — sprawa życia milionów matek i dzieci, starców i młodzieży.

Pod Twoim przewodem wielki Stalinie powstała potężna zorganizowana siła, zdolna przekreślić zbrodnicze plany imperialistów i zbrodniarzy wojennych.

Pod Twoim kierownictwem naród radziecki zbudował pierwsze w świecie społeczeństwo socjalistyczne i kroczy teraz zwycięsko ku komunizmowi. Pod Twoim kierownictwem powstała potężna Armia Radziecka, która uratowała ludzkość od straszliwej niewoli faszystowskiej a naród nasz od fizycznej zagłady. Naród polski po wieczne czasy zachowa w pamięci bezgraniczną wdzięczność za to, że dwukrotnie odzyskał niepodległość dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej i Armii Radzieckiej, że narodom ZSRR zawdzięcza swe dzisiejsze wolne, niepodległe i twórcze życie. Dzięki Twej przyjaźni i mądrej polityce zachodnie granice Polski Ludowej są granicami pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pozdrawiamy Cię wielki Stalinie — najlepszy nasz Przyjacielu, któremu zawdzięczamy wszechstronną, troskliwą, ojcowską pomoc w ciężkich latach dźwigania się ze zniszczeń wojennych, któremu zawdzięczamy nieocenioną pomoc w trudnej pracy nad socjalistyczną przebudową naszego kraju. Z Twoich genialnych nauk o prawach rozwoju społeczeństwa budującego socjalizm czerpiemy jak z życiodajnej skarbnicy niezawodne wskazania jak budować Polskę Socjalistyczną.

Porywające Twe plany ujarzmienia przyrody, plany nawodnienia olbrzymich połaci ziemi pustynnej — to najpiękniejsze wcielenie twórczej mocy idei wyzwoleńczych.

Pozdrawiamy Cię wielki Nauczycielu, który nieustannie wzbogacasz i pogłębiasz najwyższe osiągnięcia ludzkości — marksizm - leninizm.

Ty, wielki nasz Stalinie, jesteś dumą klasy robotniczej, jesteś dumą całej postępowej ludzkości, — jesteś sztandarem mobilizującym setki milionów do walki o najszczytniejsze sprawy: o pokój, postęp i socjalizm.

Uzbrojeni w naukę Lenina i Stalina, wzbogaceni doświadczeniami narodów radzieckich, przyrzekamy czujnie strzec i umacniać władzę ludową, bronić jej przed wszelkimi knowaniami wrogów ludów i zdrajców narodów.

Przyrzekamy nie ustawać w pracy nad wykonaniem 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu.

Przyrzekamy ze wszech miar wzmacniać siłę światowego obozu pokoju i demokracji.

Przyrzekamy ze wszech miar umacniać i pogłębiać przyjaźń i sojusz Polski z potężnym Związkiem Radzieckim, twierdzą światowego obozu pokoju i gwiazdą przewodnią ludzkości.

Pozdrawiamy Cię, wielki Stalinie — Wodzu wszystkich prostych ludzi na świecie.

Pod Twym sztandarem będziemy walczyć, aby pokrzyżować plany zbrodniarzy imperialistycznych, aby zwyciężyła wielka sprawa wolności i socjalizmu, aby pokój zwyciężył wojnę.

Niech żyje i zwycięża Chorąży światowego obozu pokoju i postępu — wielki Stalin!

Wielki Strateg Pokoju

Na uroczystej akademii w Warszawie z okazji 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina obszerny referat wygłosił wicepremier Rządu RP Aleksander Zawadzki.

Poniżej podajemy krótkie fragmenty z referatu wicepremiera Zawadzkiego.

Chorążym światowego pokoju nazwały Wielkiego Stalina ludy świata. Ku niemu kierują się myśli ludzi, zatroskanych o losy swych krajów i narodów, o losy swych rodzin i swego dorobku życiowego. Ku niemu zwracają się wpatrzone z przerażeniem w potworne zbrodnie, dokonywane przez imperialistów na bohaterskiej Korei, oczy milionów matek, drżących o losy swych dzieci i domostw.

Z doświadczeń dziesięcioleci zrodzona jest wiara ludzi, że Stalin wskazuje słuszną, odpowiadającą ich najżywotniejszym interesom drogę, że Stalin poprowadzi ich do zwycięstwa.

Towarzysz Stalin, jego życie i dzieło, jest dla setek milionów ludzi na całym świecie uosobieniem najgłębszego humanistycznego sensu wielkiej sprawy rewolucji socjalistycznej, budowy socjalizmu i komunizmu.

* * *

Koleje ostatniej wojny i jej wynik dowiodły niezbicie, że tow. Stalin jest przede wszystkim genialnym strategiem pokoju.

Geniusz Stalina mobilizuje wszystkie siły, uruchamia wszystkie rezerwy, które służyć mają sprawie pokoju, nie lekceważy nawet najmniejszych strumyczków, które zasilić mogą wielki nurt walki o pokój.

W czym tkwi niezwyciężona siła tej strategii?

Nieodparta siła ruchu obrońców pokoju polega na tym, że potrąca ona strunę, która dźwięczy w sercu każdego uczciwego człowieka.

Stalinowska strategia pokoju wywołuje oddźwięk dlatego, że wypływa z jasnej, konsekwentnej, niezłomnej i na wskroś uczciwej postawy. Z samej istoty bowiem ustroju socjalistycznego, z założeń wychowawczych człowieka w tym ustroju wynika odraza i wrogość do podbojów, do wyzysku, do eksploatacji obcych krajów i ludów.

* * *

„Nasz naród, budujący Polskę Socjalistyczną pod przewodem klasy robotniczej kieruje się genialnymi wskazaniami tow. Stalina.

Stalin, który sam ceni wysoko arcydzieła polskiej literatury, wskazuje, jak należy cenić, pielęgnować i twórczo rozwijać najpiękniejsze, najszlachetniejsze tradycje własnego narodu.

Stalin nas uczy być nieprzejednanym wobec wrogów własnej ojczyzny, wobec wrogów ludzkości.

Stalin nas uczy proletariackiego internacjonalizmu, który jest najściślej związany z głębokim, prawdziwym patriotyzmem.

Stalin nas uczy budować społeczeństwo socjalistyczne, społeczeństwo wolne od wyzysku i przemocy, społeczeństwo oparte na przyjaźni i braterstwie.

Stalin nas uczy, że walka o pokój jest czołową sprawą każdego Polaka, że wywalczenie trwałego pokoju jest warunkiem budownictwa socjalistycznego.

Pod znakiem przyjaźni upłynęła wizyta Prezydenta Piecka w Polsce

Uroczyste pożegnanie dostojnego Gościa na granicy z NRD

WARSZAWA. — 21 bm. o godz. 6.30 rano na granicy polsko - niemieckiej w Rzepinie przed dworcem kolejowym zebrali się przedstawiciele miejscowych organizacji politycznych i społecznych, aby uroczyście pożegnać wracającego do NRD Prezydenta Piecka i towarzyszących Mu przedstawicieli NRD.

Wielotysięczne tłumy manifestowały na rzecz pogłębienia przyjaznych stosunków polsko - niemieckich. Przemówienie pożegnalne wygłosił przewodniczący Woj. R. N. w Zielonej Górze ob. Jan Musiał. W imieniu Rządu R. P. Prezydenta Piecka i gości żegnali min. M. Rybicki i dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ H. Birecki.

* * *

Opuszczając granicę Polski — Prezydent NRD — Wilhelm Pieck wystosował do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę, w której dziękuje za serdeczną gościnę oraz podkreśla, że pobyt jego w Polsce stał pod znakiem przyjaźni niemiecko - polskiej, której wszechstronne pogłębienie służy sprawie pokoju światowego.

Trwa likwidacja wojsk Mac Arthura

PEKIN. — Ogłoszony 20 bm. komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej kontynuowały na wszystkich frontach działania bojowe. W okolicy Konan prowadzono walki mające na celu zniszczenie niedobitków wojsk amerykańskich i południowo - koreańskich.

Prezydent Pieck powrócił do Berlina

BERLIN. — W czwartek przed południem przybył na dworzec wschodni Berlina, powracając z Warszawy, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wraz z towarzyszącymi Mu osobistościami.

Prezydenta Wilhelma Piecka i powracającą z Warszawy delegację powitali serdecznie przedstawiciele Rządu NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele. Przybyli również na powitanie przedstawiciele akredytowanych przy Rządzie NRD misji dyplomatycznych, jak również reprezentanci partii demokratycznych i organizacji masowych.

Delegacje zakładów pracy i tysiączne tłumy mieszkańców Berlina witały Prezydenta Piecka entuzjastycznymi okrzykami.



Z pobytu Prezydenta Piecka i przedstawicieli NRD w Polsce

U góry: Prezydent Wilhelm Pieck rozmawia ze znanym przodownikiem pracy, murarzem z MDM, Czajką.

U dołu od lewej: podsekretarz stanu w MSZ dr. Stanisław Skrzeszewski, minister Zygmunt Modzelewski, min. Georg Dertinger i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD — Anton Ackermann.

Foto — AR

I tom „Kapitału" w języku polskim

WARSZAWA. — Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się I tom „Kapitału" Karola Marksa.

Za podstawę obecnego wydania posłużyło wydanie drugie, które zostało gruntownie przeredagowane i porównane z tekstem oryginału niemieckiego.

Depesze ze świata

TIRANA — Albańska Agencja Telegraficzna podaje, że Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej postanowiło przemianować miasto Huczewo na miasto — Stalin.

Uchwała ta podjęta została w związku z 71 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina.

* * *

PRAGA. — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu w dniu 20 grudnia zaaprobowało jednomyślnie ustawę o obronie pokoju.

Wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego i przewodnicząca czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju Hodinova - Spurna, która referowała projekt ustawy o obronie pokoju, określiła dyskutowany projekt jako ważną odpowiedź wszystkim podżegaczom wojennym. Ustawa ta jest orężem, zmierzającym do udaremnienia zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

* * *

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że wojska francuskie w Vietnamie zmuszone były pod naciskiem vietnamskiej Armii Ludowej ewakuować miejscowość Dinhlat, znajdującą się w odległości 125 klm od Hanoi. Oddziały ekspedycyjne wycofały się również z miejscowości Chauson, ostatniej pozycji wojsk francuskich na drodze kolonialnej nr 4.

Linie komunikacyjne łączące Hanoi i Haipong są od kilku dni przedmiotem często powtarzanych ataków Armii Ludowej.

* * *

SOFIA. — W Sofii opublikowano dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej o ustanowieniu nowych orderów, medali i tytułów honorowych.

W myśl dekretu ustanawia się trzy nowe ordery: „Czerwony Sztandar", „Czerwony Sztandar Pracy", „Chwała Macierzyńska" i wiele medali. Ponadto ustanawia się tytuł „Bohater pracy socjalistycznej" oraz zaszczytny tytuł „Chwała matce".

Historyczne znaczenie wizyty Prezydenta Piecka

Wspólna walka o pokój

przekreśliła na zawsze dawne waśnie

inspirowane przez reakcję niemiecką i polską

Wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce ma niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego pogłębiania się dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunków między obu narodami, dla wspólnej walki o pokój. Ma ona doniosłe znaczenie dla utrwalenia w świecie pokoju i bezpieczeństwa.

„W toku przeprowadzonych rozmów — stwierdza komunikat opublikowany we wczorajszej prasie — **ustalono całkowitą zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe**". Ta zgodność poglądów wynika z historycznego zwrotu w stosunkach polsko-niemieckich, zwrotu od podsycanej ustawicznie przez reakcję niemiecką i polską wrogości między obu narodami — do dobrosąsiedzkiej współpracy i przyjaźni.

Zgodność poglądów obu narodów co do wszystkich zagadnień, jaka zamanifestowała się podczas wizyty Prezydenta Piecka w Warszawie — **jest potężnym ciosem wymierzonym w ludobójcze plany anglosaskich agresorów oraz rewizjonistów i odwetowców niemieckich.** Szczególnego znaczenia nadaje wizycie fakt, że przypadła ona w okresie dużego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Agresorzy imperialistyczni przyśpieszają tempo zbrojeń, wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht i przekształcają zachodnie Niemcy w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Walka z remilitaryzacją Niemiec zachodnich ma szczególnie ważne znaczenie dla narodu polskiego i niemieckiego, staje się **centralnym zagadnieniem wszystkich narodów miłujących pokój.** Fakty bowiem wskazują, że imperialiści amerykańscy widzą w remilitaryzacji Trizonii główne narzędzie realizacji swych agresywnych planów.

„Rachuby imperialistów — stwierdził Prezydent Bierut — **mają jednak w swym założeniu jeden podstawowy błąd: nie uwzględniają doświadczenia mas i nie liczą się z ich wolą. Masy pracujące w Niemczech, jak i w całym świecie przeżyły doświadczenia wojny i tragiczne dla całej ludzkości jej skutki. Nie chcą one wojny i nie zgodzą się, aby być znowu mięsem armatnim w rękach zbrodniarzy wojennych".**

Naród niemiecki w walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii i ludobójczym planom agresorów ma potężną broń w postaci Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Walka NRD o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec jest **niezwykle ważnym ogniwem walki o pokój.** W tej walce narodowi niemieckiemu okazują największą pomoc wszystkie narody miłujące pokój. **Serdeczność z jaką był przyjmowany w Polsce Prezydent NRD miała swój nieodparty wyraz i podkreśliła wielkie znaczenie tej wizyty zarówno dla rozwijających się w duchu przyjaźni stosunków między obu narodami, jak i jej wielkie znaczenie międzynarodowe.**

Solidarność wszystkich miłujących pokój narodów, której widomym wyrazem jest również wizyta w Warszawie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi najpotężniejszą zaporę na drodze realizacji ludobójczych planów podpalaczy świata.

„Niechaj podżegacze wojenni zza oceanu — powiedział Prezydent Pieck — **nie zapominają losu, jaki spotkał ich poprzedników. Jesteśmy przekonani, że pod przewodem Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina walka o pokój zostanie wygrana".**

Nasze RADY

IRENA KAR-SKA: W sprawie kursu języka rosyjskiego — może Pani zgłosić się do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nieużyteczne butelki, słoiki i złom można i należy odstąpić Centrali Odpadków. Instytut Muzyczny (Jaracza 12) poinformuje o terminie rozpoczęcia kursu. Na inne sprawy, poruszone w liście — nie posiadamy wpływu.

* * *

„CZYTELNICY EXPRESSU": Źle robicie, że nie podajecie nazwisk ani adresu ani też miejsca pracy. Pragniecie pomóc sąsiadce — zastanówcie się: jak i gdzie interweniować, skoro nie wiemy o kogo chodzi?

* * *

ŁUCYNA Z ŁODZI: Skomunikowaliśmy się w Pani sprawie z Ligą Kobiet. Będzie Pani przyjęta na kurs. Formalności z tym związane należy załatwić bezpośrednio (ul. Andrzeja Struga Nr. 1).

* * *

CYRKOWIEC: Należy zgłosić ofertę bezpośrednio. Redakcja nie zajmuje się pośrednictwem pracy.

Usuniemy błędy, wzmożymy wysiłki!

Odpowiedź załogi T-4

na list otwarty robotników radomskich w sprawie wzajemnej współpracy

W dniu 6 bm. załoga Zakładów T—9 w Radomiu, w związku z trudnościami, jakie zarysowały się u nich na odcinku końcowej realizacji planu rocznego, wystosowała list otwarty do robotników bratnich zakładów T—4 w Łodzi, od których otrzymuje części potrzebne do montażu, produkowanych w Radomiu aparatów. W liście tym robotnicy radomscy wzywają załogę łódzką do wzmożenia wysiłków i usunięcia niedociągnięć, co pomoże T—9 do przełamania dotychczasowych trudności.

W odpowiedzi na to, robotnicy łódzkich zakładów T—4 wysłali do załogi T—9 list, w którym czytamy m. in.:

Drodzy Towarzysze! Przeczytaliśmy Wasz list otwarty, ogłoszony w prasie przed kilkoma dniami. Po zapoznaniu się z istotną treścią Waszego apelu, po zrozumieniu, że cenna, twórcza inicjatywa, wprowadzająca w nasze życie gospodarcze nowy element — publiczną i społeczną kontrolę wzajemnej współpracy zakładów stanowi wyższą formę współzawodnictwa, które zmobilizuje nasze załogi do przedterminowego wykonania rocznych planów — postanowiliśmy, zgodnie z Waszą propozycją przeanalizować na zebraniu aktywu politycznego, związkowego i administracyjnego styl naszej pracy i współpracy z innymi zakładami.

Nawiązując do słów zawartych w liście: „Wasz plan jest naszym planem, Wasza praca jest naszą pracą", które w całej pełni odzwierciedlają głębokie i piękne określenie socjalistycznego stosunku do pracy, musimy samokrytycznie przyznać, że idąc po linii najmniejszego oporu, zajęci byliśmy tylko raczej sprawami produkcji na naszych zakładach i nie potrafiliśmy dotychczas dostrzec tego poważnego błędu w naszej pracy, na który słusznie zwróciliście nam uwagę.

W dalszym ciągu listu, robotnicy fabryki T—4 analizują swoje niedociągnięcia, które hamując pracę *na terenie ich własnych zakładów,* mogły przyczynić się do opóźnienia realizacji planu bratniej fabryki T—9 i zobowiązali się zmienić styl pracy, oraz kolektywnie przy udziale wszystkich czynników kierowniczych oraz całej załogi usunąć dotychczasowe błędy. Równocześnie robotnicy fabryki łódzkiej wskazują towarzyszom radomskim na szereg poważnych zaniedbań w pracy T—9, które w gruncie rzeczy uniemożliwiły dostarczenie przez zakład łódzki potrzebnych części. Podkreślając te błędy, załoga łódzka zwróciła się z prośbą, aby dla usprawnienia pracy międzyzakładowej, fabryka T—9 szybciej odpowiadała na monity, dostarczała w terminie rdzenie, prawidłowo przeprowadzała odbiór półfabrykatów, dostarczanych przez fabrykę łódzką itp.

otwarty — kończą robotnicy łódzkich zakładów T—4 — stwierdzamy, że Wasza cenna inicjatywa przy-
— „Odpowiadając na Wasz list
czyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy obydwu zakładów, pozwoli wspólnym wysiłkiem pokonać wszelkie przeszkody i przedterminowo zakończyć nasze roczne plany".

Dla realizacji tego zadania zmobilizujemy całe nasze załogi, rozszerzymy ruch współzawodnictwa pracy i spopularyzujemy w większym, niż *dotychczas stopniu doświadczenia radzieckich towarzyszy i naszych przodowników pracy.*

Właśnie w taki sposób, przez wzmocnienie naszego potencjału gospodarczego damy najlepszą odpowiedź klice podżegaczy wojennych, której nie w smak idą olbrzymie sukcesy naszego państwa — ważnego ogniwa w wielkim froncie Pokoju!

Tego oczekuje od nas wszystkich nasz Rząd, Partia i cała klasa robotnicza".

List podpisali przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej, organizacji partynej oraz czołowi przodownicy pracy.

Narada gospodarcza CT

wskaże drogi do usunięcia wielu braków i niedociągnięć

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi ogólnopolska narada gospodarcza Centrali Tekstylnej. W obradach, które trwać będą jeszcze w dniu dzisiejszym, biorą udział kierownicy wszystkich placówek CT jak ekspozytury wojewódzkie, hurtownie i składnice.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był składaniu sprawozdań przez kierowników placówek terenowych.

Dyskutanci podkreślili, że wszelkie osiągnięcia gospodarcze, jak przyśpieszenie obrotu towarów, ponadplanowe oszczędności i równomierniejsze niż w roku ubiegłym zaopatrzenie rynku, są wynikiem stałego doszkalania personelu i podnoszenia jego kwalifikacji zawodowych i moralnych.

Codzienna nowelka „Expressu"

F. Molnar

Pluszowa portiera

Całe przedmieście zazdrościło mi mojej kochanej, drogiej ciotki Urszulki. Była wesoła, dowcipna, uprzejma, a co ważniejsze kiedy od czasu do czasu ja, skromny student, prosiłem ją o pożyczkę, spoglądała na mnie uważnie, pytała krótko „ile?", a na moją propozycję „dwadzieścia koron", sięgała wspaniałym gestem do pugilaresu, wyjmowała całą koronę, wręczając mi ją ze słowami: „Tylko nie bądź zbyt rozrzutny!"

Ale moja kochana ciocia miała jedną wadę: lubiła nowoczesne prądy w sztuce i, co jest jeszcze fatalniejsze, uwielbiała samą sztukę.

Kiedy więc pewien wariat założył „Teatr Symboliczny" moja ciotka, entuzjastka nowych kierunków w sztuce, włożyła w tę imprezę cały swój majątek.

No i stało się to, co stać się w takich wypadkach powinno. „Symboliczny" teatr zbankrutował, wariat dostał się do domu obłąkanych, a ciotka moja, która zmarła na apopleksję, pochowana została dyskretnie w samym kącie cmentarza.

Mianowany głównym i generalnym spadkobiercą mojej ciotki, nie znalazłem w jej mieszkaniu, nic oprócz sterty pozwów sądowych, oraz wielkiej pluszowej portiery.

Była to kurtyna owego symbolicznego teatru. Ogromna, papuzio zielona, miała tak straszliwie symboliczne aplikacje, że nie odważyli jej się dotknąć najbardziej nawet odważni wierzyciele.

Dałem dowód ogromnego męstwa, zabierając portierę do siebie. Chciałem ją sprzedać w całości, nie znalazłem jednak reflektantów na to kolosalne szmacisko.

Pewnego dnia przyszło mi na myśl, że ewentualnie możnaby rozparcelować portierę. Przypomniałem sobie nawet, że gdzieś tam, w snach, czy na jawie, widywałem kobiety w pluszowych sukniach papuziego koloru. Kiedy jednak zasięgnąłem rady pewnego fachowca, ten pouczył mnie, że moda na tego rodzaju suknie i kolory była równo czterdzieści lat temu.

Innym razem rozerwałem przypadkowo sukno na stole bilardowym. Ofiarowałem gospodarzowi kawiarni mój plusz. Ale oferta moja nie została przyjęta. Natomiast gospodarz dał mi dobrą radę:

— Czy pan nie zna nędzy, panującej wśród naszych młodych literatów? Talenty ich marnują się tylko dlatego, że pisarze ci nie mają sceny, na której mogliby wystawiać swoje sztuki. Niechże więc pan do swojej kurtyny dorobi symbolistyczny teatr. W ten sposób zużyje pan plusz, a jednocześnie zrobi dobry uczynek!

Smętna śmierć ciotki pouczyła mnie, jak kończą dyrektorzy symbolistycznych teatrów. Wzgardziłem więc radą gospodarza i portiera ciotki Urszuli w dalszym ciągu poniewierała się w moim skromnym, kawalerskim mieszkaniu.

Aż pewnego razu przyszedł do mnie przyjaciel, malarz Troenteffi, i już od progu zawołał:

— Człowieku, znalazłem wariata, który chce kupić mój obraz, pod tytułem „Świt wśród pomidorów"! Tylko wiesz co? Na cześć nabywcy chciałbym udekorować trochę pracownię! Pożycz mi swoją portierę...

— Możesz ode mnie żądać wszystkiego, nawet krwi — tylko nie ostatniej pamiątki po mojej dobrej ciotce Urszuli!

— Oto masz dziesięć koron, a jak sprzedam obraz, dostaniesz drugie dziesięć. Tylko pożycz mi tę portierę! — zawołał malarz. I tak się stało, że portiera powędrowała do jego pracowni.

Półtora miesiąca potem, przekonany, że Troenteffi zdążył już sprzedać swój obraz, powędrowałem do jego pracowni. Zastałem ją zupełnie pustą, a dozorca, który zamiatał tam właśnie, oświadczył krótko, że pan Troenteffi nie mieszka tu już, ponieważ dziś wyrzucony został za to, że w chroniczny sposób nie płacił komornego.

— W takim razie wezmę tę portierę! — rzekłem, wskazując na wiszącą w poprzek pokoju pluszową zasłonę.

— O tym nie może być mowy! Należy ona do wierzycieli! — zawołał dozorca.

— A czy ja też nie jestem wierzycielem! — krzyknąłem z rozpaczą.

Przywołany właściciel domu po długich targach, przyznał mi w końcu rację. Niemniej zaczął dowodzić.

— Panie drogi, to jest największa pracownia na obu półkulach świata i dlatego nikt nie ma odwagi wynająć jej. Mógłbym tu założyć szkołę jazdy automobilowej, ale czwarte piętro to troche za wysoko na taką imprezę. Zamierzałem zrobić tutaj cyrk, albo teatr, odradzono mi jednak. Chciałem wynaleźć nową religię i urządzić tutaj dom modlitwy, ale brak mi jest brody oraz odpowiedniego namaszczenia. Tak więc będzie tu w dalszym ciągu pracownia malarska. Ale do tego niezbędna jest pańska kotara, która będzie dzielić halę na pracownię, oraz na obszerną poczekalnię dla wierzycieli, co w sumie stanowi idealne pomieszczenie dla każdego artysty. I dlatego proponuję panu, żeby pozostawił mi swoją portierę.

— Nigdy! Przenigdy! To rodowa pamiątka!

— Zawsze szanowałem rodzinne uczucie... Lecz gdybym ofiarował panu 10 koron?

— Wówczas zostawię panu portierę, aż do chwili wynajęcia pracowni.

Po kilku dniach wprowadził się tam rzeźbiarz Miksz. A jeszcze dzień potem zjawiłem się u nowego lokatora, żądając, ażeby wydał mi portierę.

— Portierę? — krzyknał dzikim głosem rzeźbiarz. — Właśnie dla tej portiery wprowadziłem się tutaj!

— Drogi panie — uśmiechnąłem się smutnie. — Czas ideałów przeminął. Każdy musi myśleć o sobie i dlatego żądam odszkodowania za używanie mojej portiery.

— Ile? — zapytał rzeźbiarz.

— 10 koron.

Miesiąc później na bramie kamienicy wisiała kartka z napisem: „Obszerny lokal do wynajęcia".

— Aha! — pomyślałem... Otrzymałem od gospodarza znowu 10 koron, a od następnego lokatora również taką samą sumę.

I tak trwało bardzo długo, dopóki nie skończyłem swoich studiów.

Błogosławiłem też zawsze pomysł mojej dobrej ciotki Urszuli. Bo, gdyby nie ciotka, nie byłoby teatru eksperymentalnego, gdyby nie było teatru, nie byłoby portiery, a bez tej portiery nigdy nie zdobyłbym uniwersyteckiego dyplomu!

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Obawiam się czegoś złego! W prawym uchu mi dzwoni...
WICEK: — Klituś - bajduś z ciebie! Dzwoni, bo nie umyte!

WACEK: — O! Znowu mi dzwoni!... Co to może znaczyć?...
WICEK: — Głuptasie! To nie w uchu, tylko do drzwi ktoś dzwoni!

WACEK: — Jak pragnę zdrowia!... Ciotuchna przyjechała!
CIOCIA: — Witajcie, chłopcy!
WICEK: — O rrrany!...

WACEK: — Ta ciotka całkiem nam życie zatruje! Co robić?
WICEK: — To nie żarty! Nie ma innej rady, tylko trzeba wyjechać!

Sklepy i stołówki
w czasie świąt

W sobotę, dn. 23 wszystkie sklepy detaliczne otwarte będą do godziny 19-ej, natomiast zakłady gastronomiczne do godziny 20-ej. Oczywiście, rybka może pływać tylko w wodzie — obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu.

W niedzielę można będzie czynić zakupy w godzinach od 8 do 15 w tych sklepach detalicznych, które zwykle pracują w niedzielę. Zakłady gastronomiczne i cukiernie mają być otwarte do godz. 18-ej .

W poniedziałek handel w mieście zamiera całkowicie, natomiast we wtorek wytypowane sklepy detaliczne i zakłady gastronomiczne będą pracowały jak każdej niedzieli. Tego dnia muszą być również czynne od 8 do 10-ej te sklepy, które prowadzą sprzedaż mleka i pieczywa. (bk)

Znikną bajora z ulic
Przez całą zimę
będzie się układało nowe jezdnie i chodniki
Ludność powinna pomóc władzom miejskim

Wydział Drogowy przy Prezydium RN czyni ostatnie przygotowania przed rozpoczęciem robót zimowych. Będą one polegać przede wszystkim na przebudowie ulic peryferyjnych. Wykorzysta się do tego materiały odpadkowe jak gruz ceglany i szlaka.

W nadchodzącym sezonie zimowym prowadzić się będzie roboty w trzech kierunkach, w zależności od charakteru materiału. Ze względu na to, że nie można teraz kontynuować prac brukarskich, wszystkie w najbliższym czasie wybudowane jezdnie i chodniki będą posiadały nawierzchnię szlakową.

W dzielnicy północnej około 6 kilometrów ulic pokryje się nową warstwą gruzu, na który położy się szlakę. Nawierzchnie takie na ulicach o małym ruchu bardzo dobrze się trzymają i nie ulegają szybkiemu zniszczeniu.

Nawierzchnie z samej szlaki otrzymają południowe dzielnice miasta, a więc Chojny, Dąbrowa i Ruda Pabianicka.

Celem tych robót jest stworzenie mieszkańcom przedmieść wygodnego dojścia do głównych arterii miasta, zwłaszcza w porze deszczowej, kiedy na wielu uliczkach tworzą się istne „jeziorka" nie do przebycia.

Ogółem projektuje się w zimie przebudowanie ponad 26 kilometrów chodnika i 9 km jezdni. Roboty te wykona w większości Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe, kierując do nich około trzyczwarte swoich pracowników.

Liczba zatrudnionych przy pracach, jak na tak duże przedsięwzięcie, jest stanowczo za mała. Trzeba, aby komitety blokowe i domowe zainteresowały się tą sprawą we własnym interesie. Przed komitetami stoi poważne zadanie zmobilizowania do pracy społecznej mieszkańców tych ulic, na których będą prowadzone roboty.

Wydział Drogowy dając nadzór techniczny, środki transportowe do przewozu szlaki, apeluje o zorganizowanie stałych brygad. Zadaniem ich będzie tylko rozprowadzenie przywiezionej szlaki. Niewątpliwie tak pojęta akcja przyczyni się do polepszenia stanu wielu ulic! (jur)

Młodzież manifestuje
na wieczornicy ku czci
Józefa Stalina

Wczoraj w sali MDK odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Po referacie wiceprzewodniczącego ZŁ. ZMP — Chabelskiego odbyła się bogata część artystyczna wykonana przez zespoły świetlicowe przy zakładach pracy.

Wieczornica stała sie wspaniałą manifestacją młodzieży łódzkiej na cześć Wodza światowego proletariatu Józefa Stalina. (la)

Odczyt w KMPK

W dniu 29 grudnia br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Łódź, Piotrkowska 86), o godzinie 19-ej w ramach Wieczorów Literackich — odbędzie się dyskusja nad powieścią Szołochowa — „Zorany ugór' — Odczyt wygłosi red. Stefański. Wstęp bezpłatny.

Łodzianie nie zawiodą w szlachetnej akcji
Pomóżmy dzieciom koreańskim
ofiarom bestiastw amerykańskich agresorów

Wskutek bestialstwa amerykańskich agresorów w Korei, nie oszczędzających dzieci, kobiet i starców, mrą z głodu i chłodu tysiące ludzi. Najwięcej cierpią oczywiście dzieci koreańskie.

W całym kraju przy Komitetach Obrońców Pokoju powstały Komisje Zbiórki Podarunków dla Dzieci Koreańskich, które rozpoczną wielką akcję zbiórkową we wszystkich zakątkach Polski.

Komisja Zbiórki Podarków dla Dzieci Koreańskich w Łodzi zorganizuje w najbliższych dniach szereg imprez, jak wieczory literacko-artystyczne, wystawę gazetek ściennych, wystawę prac plastyków-amatorów i innych, poświęconych akcji pomocy dzieciom koreańskim.

Członkowie Związku Śpiewaczego zobowiązali się wziąć czynny udział w tych imprezach, wysyłając chóry na wszystkie wieczory artystyczne. Jednocześnie wzywają oni do podjęcia podobnych zobowiązań zespoły teatrów łódzkich, literatów i plastyków.

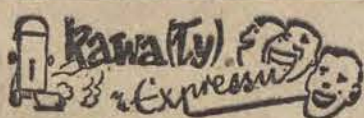
W dniu 6 stycznia odbędzie się masowa publiczna zbiórka na pomoc dzieciom koreańskim, a oprócz tego zbierane będą datki i ofiary na listy.

W tej szlachetnej akcji łodzianie na pewno nie zawiodą. Nie damy marznąć i głodować dzieciom koreańskim — ofiarom okrutnej, imperialistycznej wojny. Pomożemy im w miarę naszych sił! (l)

Na narty i saneczki!...
Akademicy łódzcy
wyjeżdżają na wczasy zimowe

Już wkrótce nastąpi wyjadz młodzieży akademickiej na wczasy zimowe. Ci, którzy jadą do Michałowic i Szklarskiej Poręby, zbierają się na Dworcu Kaliskim dnia 22-go bm. o godz. 18,30.

Wyjeżdżający tego dnia do innych miejscowości, spotkają się na tym samym dworcu o godz. 20,30.



Sprawa w sądzie. Po odczytaniu wyroku sędzia wyjaśnia oskarżonemu:

— Przeciwko wyrokowi może oskarżony złożyć apelację, ale wolno panu także zrzec się tego...

— Doskonale — odpowiada oskarżony — w takim razie zrzekam się wyroku...

* * *

Kociołek pobrudził ubranie o świeżo malowane drzwi sklepu. Czyni więc właścicielowi przedsiębiorstwa ostre wymówki:

— Czego pan chce? — broni się kupiec. — Przecież na drzwiach wisi kartka „uwaga, świeżo malowane!". Nie widział pan?

— Widziałem, ale czy panu można wierzyć? Wystawił pan kartkę „świeże masło", a gdy kupiłem okazało się, że jest z przed kilku tygodni!

* * *

Do zegarmistrza zgłasza się jakiś klient z wahadłem w ręku.

— Co to ma być — pyta zegarmistrz.

— Do reperacji...

— A gdzie zegar?

— Zegar jest w porządku, tylko to wahadło nie chce sie wcale ruszać...

Gwiazdka
dla dzieci
dozorców domowych

Związki Zawodowe pragną objąć w tym roku akcją gwiazdkową również dzieci dozorców zatrudnionych w domach prywatnych. W tym celu dozorcy ci winni zgłosić swe dzieci w wieku do lat 14 w Zw. Zaw. Prac. Samorz. (Wólczańska 5), do końca b.m.

Akcja, którą przypuszczalnie obejmie się około 2 tysięcy dzieci, będzie prowadzona w dniach od 27 bm. do 7 stycznia. (bk).

Raj dla dzieci
Największy żłobek w Polsce
uruchomiono wczoraj w łódzkich zakładach odzieżowych

Wczoraj w ŁZPO nastąpiło uroczyste otwarcie największego żłobka w Polsce. Na uroczystość tę przybył przewodniczący PRN — ob. Minor, przedstawiciele Partii, Ministerstwa Zdrowia, ORZZ i in.

Wiceprzewodniczaca PRN ob. Mikołajczykowa, podkreśla, że rozrastająca się sieć żłobków i przedszkoli jest najlepszym dowodem troski i opieki Państwa Ludowego o najmłodsze pokolenie.

Żłobek pomieści 150 dzieci w różnym wieku. Posiada on wspaniałe urządzenia jak: sypialnie, windy, własną pralnię, kuchnie mleczne, przewijalnie, aparaturę filtrów dziecięcych, dzieki którym wyeliminuje się zupełnie możliwość dostania z zewnątrz jakichkolwiek bakterii.

Wprowadzono także innowacje w postaci tzw. „pionów", które pozwolą odizolować dzieci chore od zdrowych.

Nowy żłobek na pewno spełni swe zadania — odciąży matki pracujące i zapewni dzieciom wzorową opiekę. (la)

Czy znasz już pytania
„Błyskawicznego konkursu?"
W ciągu świąt można zdobyć rower

Już wczoraj, natychmiast po przeczytaniu w „Expressie" pytań konkursowych, do PZUW przy Al. Kościuszki 57 zgłaszali się pierwsi interesanci, prosząc o materiał informacyjny. Oczywiście wszystkich załatwiono, jak należy.

Każdy Czytelnik pragnący wziąć udział w „Błyskawicznym konkursie „Expressu Ilustrowanego" i PZUW może otrzymać potrzebne dane. Czytelnicy z prowincji informacji zasięgną w najbliższej placówce Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, lub drogą listowną z Łodzi.

A oto nasze pytania konkursowe:

1 Jakie znasz rodzaje ubezpieczeń w PZUW i jaki jest ich cel?

2 Dlaczego każdy obywatel powinien się interesować ubezpieczalniami i co należy uczynić, żeby być ubezpieczonym?

3 Czyś ubezpieczył własne mienie — ruchomości domowe od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku, jeśli tak, to dlaczego?

4 Czy jesteś ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków? Uczyniłeś to sam, czy też uczyniła to instytucja, w której pracujesz, lub szkoła, do której uczęszczasz?

5 Co wiesz o ubezpieczeniach na życie i dożycie? Czy jesteś sam ubezpieczony indywidualnie, czy grupowo. Jakie korzyści osiąga ubezpieczony i jego rodzina przy tego rodzaju ubezpieczeniach?

Termin nadsyłania odpowiedzi mija z dniem 12 stycznia 1951 roku. Uczestników konkursu czeka 131 nagród, a mianowicie: 5 rowerów, 2 pary nart, 4 pary łyżew, 100 książek i 20 polis ubezpieczeniowych. Wystarczy odpowiedzieć na jedno z wymienionych pytań, aby się ubiegać o wartościową premię.



DLACZEGO GROZIŁ

Droga Redakcjo!

Od dwóch lat choruję na wrzód żołądka. Leżałem przez 2 miesiące w szpitalu im. Barlickiego. Ostatnio znowu czułem się gorzej, wobec czego udałem się do lekarza rejonowego na ul. Próchnika Nr 11. Po powrocie do domu dostałem silnego ataku bólów i domownicy odważyli się wezwać do mnie lekarza rejonowego. Gdy po całodziennych moich mękach przyszedł lekarz o godzinie 23 i zastał mnie drzemiącego — zagroził oddaniem mnie pod sąd.

— Dlaczego mi groził? Czy dlatego, że bóle ośmieliły się ustąpić?

Stanisław Pierra
robotnik „Filmu Polskiego"

* * *

Nie wątpimy, że władze ZLP zainteresują się skargą naszego Czytelnika i nie omieszkają sprawę wyjaśnić. Oczekujemy odpowiedzi.

Trenerzy zasiedli przy stole obrad

z myślą o mistrzostwach Europy

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Trenerów PZB, w składzie: Sztam, Szydło, Majchrzycki, Mizerski, Śmiech i Konarzewski.



Postanowiono, że posiedzenia Rady Trenerów PZB, odbywać się będą co miesiąc, zaś rozszerzone zebrania cztery razy do roku.

Trenerzy omówili szereg zagadnień fachowych oraz sprawy przygotowań do mistrzostw pięściarskich Europy.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.15.
Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" — godz. 19.
Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15. Przedstawienie zamknięte.
Osa — teatr nieczynny.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Arlekin — Występy w Tomaszowie.
Pinokio — „PRZYGODY MISIA - ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Bitwa stalingradzka I seria — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — Miasto nieujarzmione — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
POLONIA — Śmiali ludzie — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Parada natrętów — 18, 20.
ROBOTNIK — Wyspa szczęścia — 18, 20.
REKORD — Hrabia Monte Christo II seria — 18, 20.
ROMA — Trzeci szturm — 17.30, 20
STYLOWY — Niebo czy piekło — 18, 20.
ŚWIT — Śpiewak nieznany — 18, 20
TATRY — Powrót Lassie — 16, 18 20.
WISŁA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Śmiali ludzie — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Brunatna pajęczyna — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Upadek Berlina I seria — 18, 20.

Sprawnie i terminowo Łódź jedna z pierwszych

ukończyła spis urządzeń sportowych, ale województwo olsztyńskie wyprzedziło wszystkich

Generalny Komisarz Spisu Urządzeń Sportowych, inż. Olszowski przesłał pismo do przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pos. Motyki, komunikując, że akcję spisową na terenie całego kraju przeprowadzono w olbrzymiej większości miast, powiatów i województw sprawnie i terminowo.

W wielu wypadkach akcję ukończono przed terminem, zarówno na szczeblu powiatów i miast, jak i województw. Prawie połowa województw nadesłała sprawozdania dzień wcześniej.

Jako pierwsze spis ukończyło województwo olsztyńskie, następnie województwo łódzkie i miasto Łódź, wojew. bydgoskie, kieleckie, warszawskie i inne.

Dzięki przedterminowemu nadesłaniu materiałów i pełnej mobilizacji aparatu spisowego na szczeblu centralnym, w dniu 20 bm. do godz. 15 dokonano podsumowania wyników spisu w skali ogólnopolskiej.

W ramach planowej akcji, mającej na celu natychmiastowe wykorzystanie materiałów dla opracowania planów inwestycyjnych, już w środę, 20 bm., przystąpił do prac aktyw ZMP, celem przygotowania materiału z uwzględnieniem ilości poszczególnych elementów sportowych w powiatach i województwach oraz z wykazaniem ich użytkowników.

Spis Urządzeń Sportowych zainteresował wszystkich ludzi, którzy dbają o dobro sportu, a jego przebieg wskazuje na zrozumienie tej akcji dla dalszego rozwoju kultury fizycznej, a w szczególności budownictwa obiektów sportowych.

Za przykładem ZMP-owców z Zielonej Góry, współpracujący przy spisie aktyw ZMP z całego kraju przystąpił do współzawodnictwa, dzięki czemu wykonał przedterminowo powierzone mu zadania. Należy podkreślić olbrzymi wkład pracy młodzieży ZMP-owskiej przy przeprowadzaniu spisu. W wojew. krakowskim z 600 komisarzy spisowych — 400 jest członkami ZMP.

Spis Urządzeń Sportowych przeprowadzany był bardzo sprawnie. Dotarto do najdalszych powiatów, gmin i gromad. Komisarze spisowi niejednokrotnie docierali do odległych zakątków na rowerach.

Przeprowadzony spis wykazał także takie mankamenty, jak: niedostateczne przygotowanie urządzeń sportowych do potrzeb rozwoju masowego sportu i w. f. nierównomierne rozłożenie ich na terenie kraju i częściowe tylko wykorzystanie wielu urządzeń. Spis był również przeglądem stanu konserwacji. W wielu wypadkach wykryto obiekty sportowe, nieużytkowane lub przeznaczone dla innych celów.

Spis wykazał między innymi, że boisk do piłki nożnej na terenie całego kraju jest 4083, z czego nieużytkowanych — 188, bieżni okólnych — 675, a bieżni prostych — 297, torów kolarskich — 24, a torów żużlowych — 33, strzelnic sportowych małokalibrowych — 505, przy czym nieużytkowanych jest 131, boisk do siatkówki — 11.813, a do koszykówki — 1863, z czego nieużytkowanych — 140, kortów tenisowych — 746, z czego nieużytkowanych — 152, torów do jazdy szybkiej na łyżwach — 38, z czego nieużytkowanych — 2.

Basenów pływackich bez skoczni mamy — 52, nieużytkowanych — 10, basenów ze skoczniami — 48, z czego nieużytkowanych — 7, skoczni trampolinowych i wieżowych — 34, łodzi sportowych różnego typu — 1533, sal gimnastycznych — 1198, sal gimnastycznych zastępczych — 714, sal sportowych — 117, zjazdowych tras narciarskich — 16, a slalomowych — 10, skoczni narciarskich do 13 m — 4, do 20 m — 19, do 40 m — 25, do 60 m — 10, powyżej 60 m — 2, torów saneczkowych i bobslejowych — 40.

Co słychać w Tomaszowie Maz.

W odbytym w Tomaszowie Maz. spotkaniu towarzyskim w tenisa stołowego pomiędzy Kołem Sportowym „Ogniwo" Nr 141, a Kołem Sportowym przy Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników zwyciężył zespół „Ogniwa" w stosunku 7:2. Punkty dla zwycięzcy zdobyli: Musiał 3, Szatanowski i Błoński po 2, a dla pokonanych Wojna — 2. (Bfr.)

O 1 kg. lepszy od rekordu świata osiągnął wynik Dołganow (Leningrad)

W czasie zawodów w Tbilisi zawodnik Leningradu Dołganow ustanowił nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej wynikiem 128,5 kg.

Rezultat ten jest o 1 kg lepszy od poprzedniego rekordu świata.

Na pancenach Porażka Isakowej

W biegu na 500 m. Norkina okazała się szybsza

W Moskwie odbyły się zawody łyżwiarskie z okazji wyborów do Miejskich Rad. W zawodach startowało ponad 200 czołowych łyżwiarzy ZSRR.



Isakowa trzykrotna mistrzyni świata

Największą niespodzianką tej imprezy była porażka trzykrotnej mistrzyni świata Isakowej w biegu na 500 m. Uległa ona zawodniczce z miasta Gorkij — Norkinie, która osiągnęła czas 52,7. Czas Isakowej był o 1,1 sek. gorszy.

W konkurencji męskiej na tym dystansie zwyciężył Sergiejew, uzyskując doskonały jak na początek sezonu wynik 45,8.

W biegu na 1500 m zwyciężyła Isakowa w czasie 2:49,0 przed Kareliną.

Wyścig na 3000 m w konkurencji mężczyzn wygrał Proszin w czasie 5:20,0.

hallo! tu koło sportowe

Sekcja piłki ręcznej Koła Sportowego przy Zakładach Przem. Baw. im. I Dywizji Kościuszkowskiej zorganizowała czwórmecz siatkówki męskiej z okazji urodzin Generalissimusa Stalina. W czwórmeczu tym wzięły udział drużyny „Odzieży" oraz kół sportowych przy Zakładach im. 1 Maja, im. Stażewskiego no i organizatorów.

Pierwsze miejsce w tym czwórmeczu zajęła drużyna Koła Sportowego Zakł. im. Dywizji Kościuszkowskiej, występująca w składzie: Debisz R., Żeber, Debisz Z., Holcgreber, Szelągowski i Nadratowski, zwyciężając w decydującym meczu „Odzież" 2:1 (12:15, 15:17, 15:13).

Poza tym zorganizowaliśmy również z okazji uczczenia Kongresu Pokoju w Warszawie czwórmecz z udziałem drużyn: Zakładów im. E. Plater, Głażewskiego, Kunickiego i im. Dyw. Kościuszkowskiej. Również i tym razem pierwsze miejsce zajęli „Kościuszkowcy".

Nawiązana łączność z sekcją piłki ręcznej przy Liceach Plastycznych przyniosła zwycięstwo naszej drużynie męskiej 3:2 (7:15, 15:7, 15:9, 13:15, 15:5).

Sekcja nasza nie zapomina również o szkoleniu ideologicznym swych członków. Akcję tę przeprowadza przy współudziale członków kolektywu sportowego przy Zarządzie Łódzkim ZMP.

Zarząd Koła otacza sekcję, w miarę możności, opieką. Szczególnie instruktor wyszkoleniowy, kol. Mrówka, organizuje nam często spotkania towarzyskie. Ażeby nawiązać ściślejszą współpracę między młodzieżą szkolną a młodzieżą pracującą, zamierzamy zorganizować po Nowym Roku turniej, do którego zaprosimy drużyny szkolne i fabryczne.

Korespondent „Expressu Il."
K. Holcgreber.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



185)

— Chociaż — zastanawia się, wciąż jeszcze trzymając na dłoni okruchy korala — robiłem wszystko, co mogłem, żeby ją sobie zjednać. Tylko, że byłem może zanadto twardy — i stąd ten pomiędzy nami rozdźwięk. A potem jeszcze przyszło to co nas ostatecznie rozdzieliło: moje prohitlerowskie sympatie. Czy jednak takie sprawy powinny były wpłynąć na nasz małżeński stosunek? Widocznie Anna nie kochała mnie dość mocno, skoro ten moment zraził ją aż tak bardzo! Ale to nic, nie wszystko jeszcze stracone! Dołożę wszelkich starań, ażeby ją odzyskać: i odzyskam ją!

Bardzo delikatnym ruchem włożył pęknięty koral do wazy, na której tańczyły śmiejące się bachantki, przekręcił kontakt nocnej lampki i wyszedł z pokoju.

Podobnie, jak matka, długo nie mógł tej nocy zasnąć. Biła godzina druga, a on wciąż jeszcze — bezsennie — przewracał się na swoim łóżku.

Z cieni nocy spoglądały na niego natrętnie wspomnienia i wypływała Anna taka, jaką ją widział w Taorminie w gorące, letnie popołudnie, kiedy z małej przejażdżki na morzu przywiózł jej koralowe „ucho Dionizosa": smukła, opalona, uśmiechnięta, o połyskujących jak niebieskie gwiazdy, oczach.

— Muszę ją jednak odzyskać z powrotem! Chyba nie wszystko jest jeszcze stracone — powtarzał, obiecując sobie w duchu, że odtąd będzie dla Anny jak najbardziej tkliwy i serdeczny.

Poszedł wcześnie do fabryki. Panowie, których wczoraj podejmował w „Malinowej", zadzwonili do niego, żeby przyjechał do „Handelskammer" celem podpisania pewnych kontraktów. Zabrało mu to sporo czasu i na parę godzin kazało zapomnieć o Annie.

Za to na obiad wyszedł dzisiaj wcześniej niż zazwyczaj. Przedtem pojechał do miasta i kazał szoferowi zatrzymać się przed najbardziej elegancką kwiaciarnią.

Kwiaciarka spoglądała spod oka na wysokiego, przystojnego mężczyznę, który z miękką tkliwością, nie harmonizującą z twardością rysów jego twarzy, osobiście wybierał białe róże.

— Przesłać? — zapytała.

— Nie, wezmę je sam! — Karwitz wziął do ręki otuloną w białą bibułę wiązankę i wyszedł ze sklepu.

Był taki pewny, że Anna wróciła już do domu, iż, nie zapytawszy nawet o nią służącą, z bukietem w ręku, uśmiechnięty, wesoły, wszedł do jadalni.

Przy stole — czekając jak zawsze na jego przyjście — siedziała matka. Była chmurna, zatroskana. Oczy miała zapadnięte w głąb a na czole jak gdyby o parę zmarszczek więcej. Jednakże Henryk, witając się z nią, nie zauważył tego.

— W jakim humorze wróciła Anna? W pogodnym? — zapytał.

Głos Heleny Karwiczowej brzmi głucho i chropowato.

— Anna nie wróciła jeszcze...

— Nie wróciła? Więc zadzwonię do niej.

— Zadzwonisz później, po obiedzie! A teraz spokojnie zjedz obiad...

Karwiczowa zna już całą prawdę. W kieszeni jej spódnicy szeleści kartka, zapisana drobnym pismem Anny — kartka, którą ktoś nieznajomy doręczył dziś przed południem portierowi.

Karwiczowa wzięła ją wówczas do ręki, pełna najgorszych przeczuć: a był to pożegnalny list Anny.

Siedząc potem w to chmurne, zimowe przedpołudnie przy oknie, zaczęła czytać. W miarę zaś jak czytała, twarz jej stawała się bledsza: tak jak u więźnia, który w przeddzień egzekucji, czekając w swojej celi na ułaskawienie, dowiedział się, że wyrok jednak zostanie wykonany.

Anna pisała chaotycznie.

Droga Mamo!

W tych dwóch pierwszych słowach, którymi zaczynam mój list, mieszczą się wszystkie uczucia, jakie dla Ciebie żywię.

Jesteś mi bardzo, bardzo droga. I kocham Cię więcej, niż moją rodzoną matkę: tak nieledwie, jak mojego tatusia.

Nie wiem doprawdy, czym tłumaczyć, że pokochałam Cię aż tak bardzo. Chyba tym, że byłaś zawsze dla mnie dobra, opiekuńcza, pełna miłości.

Zdaję sobie sprawę, czym z kolei stałam się dla Ciebie i dlatego, Mamo, jest mi naprawdę przykro, że opuszczam wasz dom...

Ale trudno, Mamo, tak być musi. Będę dziś z Tobą zupełnie szczera.

Wychodząc za Henryka, byłam pewna, że go kocham. Ale wkrótce przekonałam się, że małżeństwo moje było wielką omyłką...

Nie mogę narzekać na Henryka. Robił wszystko, ażeby mnie pozyskać i utrzymać przy sobie. Nie odmawiał mi niczego, był o mnie troskliwy. Ale w naturze jego było coś takiego, co odpychało mnie od niego.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji 223-05. — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów 103 04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-26328